

3630



... Kwestjonariusze ...
 b. internowanego - zastanica u Z.S. 9. 9.
 Ad. pat. 1. Hieronim-Mieczysław Janczulenice, ur. 1894, urzędnik państwowy, 4-oro dzieci)
 Ad. pat. 2. Po objęciu całkowitej władzy przez bolszewików na
 polskim terytorium przystąpiono do likwidowania wszystkich
 obozów polskich. Jeździł w obozie inter-
 nowanym Polaków w Mykowskich, liczącym
 w ostatniej chwili około 4.500 osób. Wreszcie nadeszła
 wiadomość o likwidacji tego obozu. W dniu 12. VII 1940 r.
 przystąpiono do rozładunku obozu
 internowanego Polaków w Mykowskich, w ten sposób
 w ciągu kilku dni od rana do wieczora odprawiano
 małe grupy Polaków (po 100 osób) pod silną
 eskortą NKWD. Przeszli przez las i psami
 eskortowani do stacji kolejowej, oddalonej o 10 km.
 Stacja ta leży na linii Kowarnyca - 50 osób. Przez całą drogę straż
 trzymała broń, gotą broń. Liczebność jej przekracza
 100 osób. Ta w tym czasie od grupy przewożonej Polaków - wiesz-
 ciano, że NKWD nie ma prawa zabijać, ale ma prawo
 zabijać, jeśli jest to konieczne. W tym czasie tego marszu
 spojrzeliśmy na strażnika, który rozkazywał wstrzelać:
 Ty polsko mówisz, nie słuchaj na mienią,
 strzał będzie. W ten sposób maszerująca kolumna
 Polaków wędrowała w kierunku wschodnim, niekiedy
 wrogiej atmosferze do nas ludności litewskiej. Płakali
 i śmiejąc się, mówili nam, że nie chcą iść do syberii
 i nie chcą żyć w obozie. W tym czasie ludność miała prawo gawędzić
 i śmiać się, mówili nam, że nie chcą iść do syberii

3630

Po załadowaniu całego naszego obozu do wagonów w tym dniu wieczorem skierowano ten transport do Kowna, gdzie porannym wieczorem dojeżdżono parę wagonów z oficerami. Następnie odjechaliśmy w kierunku na Wilno. W Młotkowie dokonano przedadarkowania transportu z wagonów polsko-litewskich do wagonów rosyjskich towarowych i wstawiono po 50 osób w każdym mieście do wagonu. Wagony te już posiadały urządzenie, poręczanie znane w 2. S. 17. 9., do załatwienia potrzeb fizjologicznych. Podróż kolejowa dalej trwała w kierunku na Mińsk po pniu Smoleńsk i dalej bez ciepłej strawy, herbaty a nawet wody. Posiłek składał się z ryby surowej niesamowicie słonej, śledzi i chleba. Warunki podróży były straszne, trudne do opisania. Ciężota, smród od najgry kąt ludzkiego, to pragnienie wreszcie panującej walcus upał lipcowy wycepuwał organizmy ludzkie. Ludzie po paru dniach tej podróży wyglądali jak trupy.

Ad. pat. 3i W dniu 16. 10. 1940 w godzinach popołudniowych dotarliśmy do obozu pleszo, po licznych wypadkach zemdleń z powodu wycepuwania, do obozu Juchanowo, oddległego od st. kolejowej Babinino 40 km, gdzie uprzednio nastąpił wyładunek. Tu miało być nasze miejsce dzisiejszego pobytu. Obóz ten był zainstalowany w b. posiadłości ziemskiej ks. Orlowa, zwanej dawniej "Pauliszczew Bor". Pozostał częściowo zburzony przez piżmy pałac, w którym mieszkali komisarze z żonami oraz kobiety, obóz zaś w odległości 200 m. znajdowało się parę budynków mieszkalnych oraz oboza dnia ludzkiej dwa długie szeregi stóp murowanych, pozostałych po zburzonej stajni. Te ostatnie obiekty były przeznaczone na nasz obóz. Obóz nasz był czterokrotnie odzorowany i ogarniany w większą ilość wierzycieli strażników t. zw. "bocianie gniazda" poręczanie znające dla obrateli sowieckich. Właściwy wieczór widniały szczerze spalane i zburzone zabudowy nożne. Ominiana wzięta stopnia i obóz zostają odbudowane i odremontowane przez nas. Władcom tam przy-

3630

do spania dwupiętrowe i trypiętrowe. Warunki mieszkaniowe okropne z uwagi na panującą tam ciężotę, wilgoć, chłód i stały mroź jak w dzień tak i w nocy z powodu małej ilości, niedającej dostatecznej ilości światła dziennego - z jednej strony i braku oświetlenia sztucznego - z drugiej strony. Do łazienki chodziliśmy co 10 dni. Szczęśliwie: wesele było matkowskie. Tróskliwość pod tym względem bolszewików była widoczna, a wreszcie i wystraszona: bali się sami epidemii. W tym celu przyjeżdżali parokrotnie na lustrację baraków jakiej komisji sanitarnej z Moskwy.

W pierwszych dniach czerwca 1941 rozpoczęła się likwidacja obozu. Mianowicie w grupach po 1000 osób zaczęto wywozić w nieludzkim dla nas kierunku. Praca N. K. M. D. w re: rewizji osobiste, w niedopuszczalnym tożsamości: w spisanie, ustanowienie w czerwiec krytyki, wydawanie rzeźnic strażnikom i t. d. Wreszcie w dniu 6. 7. 1941. opuściliśmy ja ten obóz w grupie również 1000 osób. Grupa ta była przedostatnia, w barakach porostatek w obozie ponad 500. Polaków. Nie mogąc przemiłować momentu opuszczenia obozu, który był się w mojej pamięci i dotrzeć do śmierci. Mianowicie grupa porostatek w obozie, o której wspomniatem wyżej podczas naszego odjazdu odspiewała nam na pożegnanie: "Jeszcze Polska nie zginęła!...", "Marsz, marsz Polonia... Wielki Narodzie!" oraz "Naprawdę drugim studenci...". Oni umieli nam przyjechać wódki bójki, czy w Tajgach Syberii nam znieść z trudów naszego i zwoje Polska powstała by żyła! Tak! Ta nieliczna grupa Polaków, nie bacząc na skutki straszne i w dalszym ludzkiej nieustanowionej terroru, jakoby na znak protestu tyranii, spiewa całą gardzielię ta słowa; my zaś po drugiej stronie drutów maszerujemy, obok gęsto rozstawianej wielkiej drogi strażnicy na górze bron, w spony, w nieznanym kierunku, z powagą i z trudem trawy. Strażnicy orientują i stoją jak myta.

085630

Porównano dwa sposoby transportu masy rudy na północ
do magistralskiej kolejarzy, z przystankami Moskwa - Leningrad, do której
mimo to Amoski i Nioga nie należą. Także i do Murmansk.

Na trasie Leningrad - Murmansk, długości około 1500 km.
na obu stronach drogi, często wzdłuż niej, były obrotowe
torowiska z bocianymi gwardiami. Toru nie było w 1920r.
Tę trasa zdobyli Niemcy w centralnej części wybudowanej w
mediach.

Od 12 do 20. VI. 1941 przebywałem w okolicy polskiej kwater
w miejscowości „Jolie Smierci”. Około ten jest w górach
12 km. od Murmansk. Murmansk miejscowość
i higieniczne warunki. Między innymi w namiotach postawionych
w okolicy. Ciężko. Spaliłem na nie dobre. Kapieły żadły.
Następnie przenieśliśmy się na ^{drugą stronę} bezładny półwysp Kolski
w rejonie ujścia rzeki Ponaj do morza Barentsa. Żył
za darmo przez kompanie. Skaliste pagórki, potocznie istota którą
zowiązują śniegiem. Absolutny brak dróg. Z braku namiotów
w miejscach w których nie było ziemi. Stał w nich śnieg, jak nie widać
żadnego z czystych stron. Opini leżących żadły. sił.

12. VII. 41. ponownie wyjechałem z miejscowości i zająłem
16. VII. 41. wyjechałem z miejscowości i zająłem
... ..

15. VIII. 41. Skład warty występował w okolicy przygranicznej
... ..

Ad part. b. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą linię polityczną, która mogłaby być oparta na zasadach demokratycznych i uwzględniających interesy wszystkich warstw społecznych. W szczególności należało dbać o rozwój gospodarki, o wykształcenie i o kulturę. Ważnym elementem było również wypracowanie jednolitego frontu politycznego, który mógłby skutecznie działać na rzecz państwa i narodu.

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą linię polityczną, która mogłaby być oparta na zasadach demokratycznych i uwzględniających interesy wszystkich warstw społecznych. W szczególności należało dbać o rozwój gospodarki, o wykształcenie i o kulturę. Ważnym elementem było również wypracowanie jednolitego frontu politycznego, który mógłby skutecznie działać na rzecz państwa i narodu.

Dalej nskawiają się na swoje wieloletnie. Są doradcami i
 rozprawy na 2 porodu i irakacji od życia zaręczony
 Bolszewicy dalej ich badają i zamyślają, że są wrogami
 proletariatu i ustroju komunistycznego. Tak wygląda
 w Z.S.S.R. sprawa inwalidów i robotników. Tam jest
 prądowo rękopis społeczny i oświecie rządów dyktatury
 proletariackiej. Wiadomości są rozszerza po obrot. Konfidenci
 bol. zapewni dowiedzi. Grupa nieszczęśliwych żołnierzy wyłeczone
 pewny wicarsa równi i dyskrecji i w uśrednionym
 kierunkach. Wynagrodzenie rządowe są próg nie otrzymują.
 Wyżynienie: wana - nadmierne zupa prawnie nie ryba
 Smierdzący, w obrot - zupa na kocięta i trądę wazy,
 na kolacji, herbata, chleba 700 gr. dziennie. Łanada 5
 paczek masłowi po 50 gr. masła i 20 gr. cukru obrot
 w obrot. W tym czasie w obrot w Juchnowie. Na półnicy
 w obrot. praca trwa po 12 god. na 3 zmiany. Chleba 80 gr.
 zupa tyfus na rybie. Mbrami - w lipcu przepiętowane.
 Tyfus i cholera nie poprawia, poza między wyściami, doty-
 cznymi osób należą do niepomocnych w tym t. w. gminy
 czerwonej. Kulturowe przyjęcia i rządowe.

St. pat. 7. Propaganda komunist. na naszym kroku była przejawem
 i tak w świetle, która była ozdobiła portretami wspaniałych
 i wspaniałych komunistów przymy od Engelsa, Marxa aż
 do braci Stalina oraz przedstawia transparentami o braci
 rewolucyjnej, propagandzie komunistycznej i wprowadzenia
 robotników, w czasie przerw przy zbieraniu w światłach
 filmów i t. d. W końcu każdej takiej pogadanki zawsze
 podkreślano, że najważniejszą polityką braci Stalina, nauczył
 ludu pracującego całego świata, tymczasem jedynym szeroki
 i szeroki szeroki odala od wojny i nigdy nie da się spowodować
 wojny w której której tyfus wyściami proletariatu, z mekcy
 który przewodzi sobie i jego wspaniałym kupce kapitalistów.

Dalej dorodono, że wojny wywołają Anglia i Ameryka oraz
 Min. Beck ze swojsz awanturą i polityką, niemając szerokiego
 poparcia wśród proletariatu. Wyraźnie zadowolony, że praca
 niemiecko-bolszewicki z 1939 r. pójść przez tym
 nieudolnym stosunkami i forma tanie nadar ^{ju} wyczerpanie powieci.
 Politycy w pogadankach w miejscnych grupach dowodili, że
 Polska nie miała i nie ma swojej historii, że przed Gen. Sikor-
 skiego jest jedyną fikcją - samowolną, że Polscy już
 nigdy nie będą.

St. pat. 8. Prosek i podyma to był środek uniwersalny na wyznaczenie
 dolegliwości. W szpitalu nie byłem. W obrot w Juchnowie
 zmarło około 7 osób, przeważnie na serce. Z trzyletni zmarli
 przypominał: wachmistwa z Augustowa czy Biedego-
 wa Sierdzimowa, który zmarł z powodu paraliżu oraz
 str. Baxsetan zam. w St. Trokach czy Landwarowie koło
 Wilna, który zakończył życie w kloace urtemp. Rozosterii
 rodzinę w Króju. W wojnie służył brat uderzył w walce
 w armii Gen. Hallera. Wiek - około 50 lat.

St. pat. 9. Będąc w obrot w Juchnowie otrzymałem 3 listy
 od syna 1 i żony 2.

St. pat. 10. W dniu 25. VIII-41 r. do obrot Wiainiki, o którym
 wspominałem w końcu pat. 4, przyjechał delegat P. Płk.
 Sulik-Sarnecki, który to dał oficjalnie uwierzyć za datę
 wstąpienia do Wojska Polskiego.

Dla ciekawości sprawy nadmieniam, że z chwile wycie-
 cha wojny poroptywany do cymet stwity wojny nie byłem,
 albowiem otrzymałem kartę reklamacyjną na przeciąg 99
 dni z tytułu zafurorowanego stanowiska w dziele samo-
 dowym Uncle Waperdendego Wileńskiego. Przeszedłem
 z Wojskiem w przeobrażeniu wojny. żołnierzem 5 B. Lotarskiego,
 po ucieczce obronie m. Wilna. -

H. Janowski, plut. rezerwy

M. p. dn. 8. IX - 1943 r.